
Witold Wojtowicz, *Między literaturą a kulturą. Studia o „literaturze mieszczańskiej” przełomu XVI i XVII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2010, Uniwersytet Szczeciński, Rozprawy i Studia, t. (DCCCXLIV) 770, s. 560.

„Celem pracy jest prześledzenie konwencji kulturowych i literackich określających piśmiennictwo kręgu «literatury sowizdrzałskiej» lub, jak zazwyczaj się przyjmuje, szerszej kategorii «literatury mieszczańskiej» czy «literatury plebejskiej», na tle procesów związanych z kulturą Europy wczesnonowożytnej” (s. 7). Jest to spojrzenie na ten właśnie obszar literatury pod kątem przemian społeczno-kulturowych na przełomie wieków XVI i XVII. Autor zwraca też uwagę na związek piśmiennictwa popularnego z formami średniowiecznymi (zależność od sposobu przedstawiania oraz uwikłanie w konwencje religijne, prawne czy polityczne). Interpretacje tekstów służą uchwyceniu zespołu zjawisk, w odniesieniu do którego konstruowano „literaturę mieszczańską”. Jedno z zasadniczych i wielokrotnie powracających ustaleń tej pracy odsłania inną niż dotychczas możliwość odczytywania sensu groteski, komizmu czy satyrycznego burzenia hierarchii społecznej: to „odwracanie świata” nie jest protestem, lecz może być formą utrwalania istniejącego porządku rzeczy, może pokazywać, iż świat, taki jaki jest, jest urządzony właściwie. Książka nie tylko rejestruje więc badania świata „literatury mieszczańskiej”, ale także tworzy literaturoznawczy obraz w polemice z ujęciami już zbudowanymi.

Wojtowicz podzielił swoją pracę na pięć części. Pierwsza z nich koncentruje się wokół zagadnień dotyczących „literatury mieszczańskiej” i „sowizdrzańskiej”. Zajmując się kulturą ludową, badacz przypomina, że rozpatrywane dzieła są autorstwa nie pisarzy „ludowych”, lecz osób uczestniczących w kulturze wyższej – „ludowość staje się tym elementem kultury ludu, który najczęściej w celach komicznych zostaje dopuszczony do głosu” (s. 62), a „literatura mieszczańska” odtwarza głównie stereotyp kultury szlacheckiej. Pojawia się polemika z koncepcją Michaiła Bachtina, który „ludową kulturę śmiechu” traktował jako opozycję wobec opresyjnej kultury feudalnej. Zdaniem autora omawianej książki, karnawał był jednak spektaklem kontrolowanym przez Kościół, włączonym w rok liturgiczny, a kulturę średniowiecza i renesansu cechowała współobecność i przenikanie się zjawisk z zakresu tzw. kultury ludowej i kultury wysokiej. Osobny rozdział poświęcony został polemice z rozprawą Stanisława Grzeszczuka, zatytułowaną *Błazeńskie zwierciadło* (1970, 1994). Wojtowicz poddaje krytyce ustalenia tego uczonego, wynikające z podjęcia przezeń mitu literatury antyfeudalnej, opozycyjnej wobec literatury warstw panujących. U Grzeszczuka bowiem „poetyka absurdu” i „świat na opak” pojawiają się jako narzędzia walki z uciskiem feudalnym i religią, a tymczasem parodiowanie zastanych konwencji nie musiało mieć charakteru burzycielskiego – twórca był w stanie pisać niejako w dwóch rejestrach. Istotna wydaje się też uwaga, że to „sowizdrzałowie” byli popularyzatorami metod i technik literackich znanych w literaturze „wysokiej”, a nie odwrotnie (s. 111). Z kolei przyglądając się postaci Sowizdrzała, Wojtowicz stwierdza, iż w literaturze satyrycznej posłużył on za wzór negatywny: pedagogika społeczna wiąże się tu z komizmem, obnażającym głupotę przedstawicieli grup społecznych i zawodów, ale komizm ten nie podważa struktury społecznej. „Sowizdrzał demonstruje zatem antywartości, zadaniem zaś odbiorcy jest ich rozpoznanie i odrzucenie, by potwierdzić tym samym system własnych wartości” (s. 132). Autor zajmuje się też funkcją motywów skatologicznych (kompromitowanie ludzi łatwowiernych) oraz podkreśla diaboliczne cechy postaci błazna (figura grzesznika).

W części drugiej badacz, odnosząc się do koncepcji „procesu cywilizacyjnego” Norberta Eliasa (*Über den Prozess der Zivilisation*, 1997), związanego z kształtowaniem elitarnego modelu kultury dworu, zwraca uwagę na rolę przemocy w dokonywaniu zmiany zwyczajów ludu i na przemiany zachodzące w literackim modelowaniu tejże przemocy. Na konkretnych przykładach (utwory sceniczne) ukazuje eliminowanie scen przesyconych gwałtem, a zastępowanie ich gestami i zapowiedziami zaskakującymi. Choć można przypomnieć, że w *Dziwosłównie dworskim* (ok. 1620) bójkę na oczach widzów toczą między sobą dwa diable, a później oba zgodnie „tłuką” Śmierć, obwinianą o zaprzepaszczenie szansy zdobycia dla piekła duszy Pamfilusa. W tej części znalazły się również uwagi o roli błazna, który prowokuje przemoc i dąży do jej rozładowania, o humorze i komizmie jako podstawowych sposobach przedstawiania ludzkiej seksualności i o skatologii, która w literaturze dworskiej staje się narzędziem komizmu (realizuje ideał zartu, jeśli zostanie poddana obróbce językowej, w przeciwnym razie jest przejawem „błazeństwa”). W tym kontekście warto też przytoczyć stwierdzenie, iż w dawnym pisarstwie „połączenie języka sfery sakralnej jako budulca obscenicznych metafor nie ma wymiaru bezbożności czy szyderstwa z religii” (s. 216).

Część trzecia, najobszerniejsza, bo obejmująca ponad dwieście stron, dotyczy śmiechu, karnawału i podróży do *Cocagne*. Wychodząc od przeglądu ujęć w badaniach nad śmiechem, Wojtowicz zaznacza prymarną funkcję społeczną śmiechu jako aktu dyscyplinowania poprzez ukazywanie norm (śmiech staje się formą przemocy). Tu znowu pojawia się polemika z Bachtinem, który w ogóle nie dostrzegał śmiechu używanego w funkcji potwierdzenia i akceptacji systemu, dla niego śmiech był tylko wyrazem ludowego protestu przeciwko feudalnemu porządkowi. Wojtowicz pisze dalej o śmiechu w ramach kultury religijnej – *risus paschalis* ujmowany w kategoriach przezwycięzania strachu (inscenizowanie radosnego śmiechu na tle władzy zła), oraz w aspekcie pedagogiczno-estetycznym – *ars iocandi* jako sztuka przezwycięzania smutku (zwalczanie melancholii). W związku z zagadnieniem śmiechu analizuje też, zawartą w *Dworzaniu polskim* Górnickiego, teorię „trefnowania” na gruncie polskiej kultury dworskiej (wielość rejestrów i źródeł komizmu), jak również powiązania humoru „sowizdrzańskiego” i facecjonistyki uprawianej w „Rzeczypospolitej Babińskiej”. Rozdział poświęcony karnawałowi zwraca uwagę na wymiar dydaktyczny zabaw poprzedzających

Wielki Post. Komedia mięsopustna ma przedstawić grzeszność ludzkiej natury, by doprowadzić publiczność do przeżycia aktu pokuty wraz z nadejściem Środy Popielcowej (s. 285). Ludzka plciowość czy popędowność jest demonstrowana w karnawale jako antywzór, który nie powinien być elementem praktyki. Także satyryczne przedstawienie komicznego „małżeństwa” (np. w *Marancyi*) niesie pochwałę sakramentu. W karnawałowe odwrócenia ról przynależących do płci wpisują się „sejmy niewieście”, mające charakter satyry antyfeministycznej (odejście obradujących kobiet od właściwego porządku społecznego zauważają same bohaterki tych utworów). Z kolei w komedii *Z chłopu król* „pijaństwo stanowi główny aspekt dydaktyki społecznej podejmowanej za pomocą motywu *rusticus imperans*” (s. 380). Poznanie, stające się udziałem Sołtysa, pozwala mu dostrzec zgubne konsekwencje pijaństwa. Autor komedii, Piotr Baryka, nie podejmuje tutaj idei zderzenia kultury absolutyzmu politycznego z wątkami wanitatywnymi, ale wpisuje utwór w konwencje satyry stanowej. Także i tutaj potwierdzona zostaje niekwestionowana realność władzy za sprawą wyreżyserowanej fikcji. Motyw podróży do *Cocagne* (*Schlaraffenlandu*) badany jest na przykładzie *Peregrynacji Maćkowej*. Podobnie jak w przypadku innych utworów, Wojtowicz zwraca uwagę na dydaktyzm tego tekstu, wynikający z podkreślania znaczenia życia wiejskiego jako gwaranta ładu i roli tradycji, utrzymującej porządek rzeczy. Podróż przekonuje bohatera o niemożności zmiany i braku alternatywy dla własnej kondycji (s. 427–428).

Krótką część czwarta poświęcona została parodii. Autor rozprawy stara się dowieść, iż nawiązania parodystyczne w „literaturze sowizdrzalskiej” nie są wyznacznikiem opozycyjności wobec kultury „wysokiej”, lecz stanowią przede wszystkim wyraz określonej kultury literackiej. Parodie dotyczą form literackich, a nie instytucji religijnych czy społecznych. Ważne wydaje się stwierdzenie (odnoszące się jeszcze do wieków średnich), że tekstów parodiujących nie można postrzegać jako profanujących czy bluźnierczych, bowiem komiczna przeróbka wzorca nie służy jego podważeniu czy ośmieszeniu, i pokazanie zarazem przemian dokonujących się w tej kwestii w stuleciu XVI, co pozostaje w związku z zaistniałymi podziałami religijnymi (s. 453). Wreszcie w części piątej autor rozprawy zajmuje się oralnością i piśmiennością, które wzajemnie się przenikają i tworzą symbiozę. Dziedzictwa oralności badacz dopatruje się między innymi w otwartej strukturze zbiorów wchodzących w skład „literatury mieszczańskiej”, co umożliwia ich przekształcanie według zapotrzebowań czytelniczych. Jako przykład oddziaływania konwencji ustnych wskazywana jest facecja, która łączy w sobie przekaz mówiony i pisany. W utworach wielokrotnie fingowana jest interakcja z czytelnikiem, a mechanizm fikcjonalizacji prowadzi do wytworzenia pozorowanej oralności; autorzy nie tylko zachęcają do „posłuchania”, ale także np. do „przypicia”.

Pokazując rozległość tematyczną książki Witolda Wojtowicza, podkreślić też należy oparcie się autora na bogatej literaturze przedmiotu (blisko 470 opracowań zamieszczonych w *Bibliografii*, z czego ponad jedna trzecia to prace w językach obcych) oraz obfitość odsyłaczy w przypisach, przywołujących dodatkowe informacje w związku z referowanymi zagadnieniami. Bogactwo materiału, różne podejścia badawcze (literackie, antropologiczne, socjologiczne), nieco hermetyczny język, korzystający z narzędzi filologicznych, ale także kulturologicznych, sprawiają, że książka nie jest łatwa w czytaniu. Niekiedy autor (zapewne przekonany o oczywistości swoich wywodów) formułuje sady nie poparte odpowiednim wyjaśnieniem, a więc dla odbiorcy nie do końca jasne, na przykład dlaczego w literaturze sowizdrzalskiej „historyczność nazw osobowych, dowody istnienia postaci historycznych nie są świadectwem autentyzmu” (s. 105), czy też na podstawie czego można wnioskować, że w *Sądzie Parysa* „dydaktyzm intermedium [ukazującego pojedynkę rycerzy] zwraca się przeciw niedozwolonym związkom erotycznym” (s. 457).

Drobne uchybienia (ale wielokrotnie się powtarzające) wyniknęły z nieznamości gramatyki historycznej. Otóż występujący w utworze Bielskiego „**sjem**” taką formę mógł mieć tylko w mianowniku, natomiast w pozostałych przypadkach temat przybierał postać „**sejm-**”, a więc „sejmu”, „w sejmie” itp., tymczasem w książce Wojtowicza pojawiają się sformułowania „w *Sjemie niewieścim*” (s. 246, 339, 340, 344), „antycypacja *Sjemu niewieściego*” (s. 338) czy „topografia *sjemu* pod górą Krępakiem” (s. 340). Ta sama sytuacja z „szewcem”: błędna jest forma „kreacja *Szwieca*” (s. 470, przypis 127), ponieważ tylko w mianowniku pojawiał się „szwiec”. Również forma „Psałterz

Dawidów” jest właściwa mianownikowi, a więc nie może być „parafraza psalmów z *Psalterza Dawidów*” (s. 248), lecz musi to być „parafraza psalmów z *Psalterza Dawidowego*”.

Książka *Między literaturą a kulturą. Studia o „literaturze mieszczańskiej” przełomu XVI i XVII wieku* przynosi wiele nowych interesujących ustaleń, wskazuje na możliwość odmiennego niż dotąd odczytywania utworów należących do badanego nurtu. Szczególnie ważne są rozpoznania dotyczące relacji między kulturą wysoką i niską „literaturą ludową”. Istotne jest również rozpatrywanie tych zjawisk na szerokim tle przemian w kulturze europejskiej. Książka Wojtowicza to praca zasługująca na wnikliwą uwagę.

MACIEJ WŁODARSKI